



Bolesław Bierut
Nasze najbliższe zadania

***Coś TY zrobisz
dla realizacji planu ?***

<http://maopd.wordpress.com/>

Artykuł Bolesława Bieruta z czasopisma „Nowe Drogi” (styczeń-luty 1952).



Maoistowski Projekt Dokumentacyjny

2013

Wypełniliśmy pomyślnie zadania pierwszych dwóch lat naszego wielkiego Planu Sześćoletniego — planu uprzemysłowienia Polski. Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego wskazuje, że zadania pierwszych dwóch lat planu wykonaliśmy nie tylko z nadwyżką, ale nawet z poważną rezerwą. Rezerwa ta, czyli przekroczenie pierwotnych założeń Planu Sześćoletniego na okres tych dwóch lat, wynosi 13% — to znaczy, że w ciągu pierwszych dwóch lat skróciliśmy, ogólnie biorąc, terminy wykonania planu w przybliżeniu o 3 miesiące. Gdybyśmy w tym samym tempie wykonywali zadania następnych czterech lat naszego planu, to całość Planu Sześćoletniego wykonalibyśmy o 9 miesięcy wcześniej. Któż z nas nie zdaje sobie sprawy, jak wielką zdobyczą, jak potężnym zwycięstwem byłyby dla całej naszej gospodarki narodowej, dla naszego narodu i państwa ludowego te zaoszczędzone przez lud pracujący 9 miesięcy czasu, przyśpieszenie o taki okres naszego marszu naprzód, jakim by to było wzmocnieniem naszych sił, pomnożeniem naszych osiągnięć społecznych, naszej pomyślności i dobrobytu. Wszak nasz Plan Sześćoletni w swych założeniach, w swoim programie, w całokształcie swych zadań oznacza wielki przełom historyczny w życiu naszej Ojczyzny, oznacza gruntowną przebudowę gospodarki naszego kraju, przyczyni się do dalszego przekształcania się naszego narodu - w naród socjalistyczny.

Kroczenie naprzód, podobnie jak dotychczas, w rosnącym tempie jest rzeczą całkowicie możliwą i wykonalną. Osłabienie tempa marszu, tempa budowy nowego gmachu Polski Socjalistycznej — dopóki nie zabezpieczyliśmy tego gmachu przed wszelkimi nieprzewidzianymi niebezpieczeństwami, dopóki nie oparliśmy go na niezłomnej opoce wysokiej industrializacji i nowoczesnej techniki w dziedzinie gospodarczej, póki nie zabezpieczyliśmy go niepokonanym pancerzem socjalistycznej świadomości, kultury i jedności moralno-politycznej całego narodu — osłabienie tempa byłoby niesłuszne, nieuzasadnione, szkodliwe. Przypomnijmy sobie jeszcze raz, co mówił o konieczności szybkiego tempa uprzemysłowienia towarzysz Stalin 21 lat temu, 4 lutego 1931 roku, to znaczy w okresie trzeciego roku pierwszej pięciolatki stalinowskiej — w okresie w pewnej mierze analogicznym do obecnej naszej sytuacji w Polsce Ludowej:

„Zapytują czasem, czy nie można by nieco zwolnić tempa, nieco pohamować ruchu. Nie, nie można, towarzysze. Nie można zwalniać tempa! Przeciwnie, w miarę sił i możliwości trzeba je zwiększać. Tego wymagają od nas nasze zobowiązania wobec robotników i chłopów ZSRR. Tego wymagają od nas nasze zobowiązania wobec klasy robotniczej całego świata.

Zwolnić tempo — to znaczy pozostać w tyle. A ci, którzy pozostają w tyle, są bici. Ale my nie chcemy być bici. Nie, nie chcemy! Historia dawnej Rosji sprowadzała się między innymi do tego, że bito ją nieustannie za zacofanie... Takie już jest prawo wyzyskiwaczy — bić zacofanych i słabych. Wilcze prawo kapitalizmu...

Oto dlaczego nie wolno nam już więcej pozostawać w tyle”¹.

Polska była także bita za zacofanie, bita była w ciągu dwóch blisko stuleci przez sąsiednie państwa zaborcze: Austrię, Niemcy i Rosję carską, była bita przez imperialistów, którzy uczynili z niej prawie że swoją półkolonię w okresie międzywojennym, w okresie formalnej, a w istocie pozornej tylko niepodległości pod rządami sanacyjno-faszystowskimi, była bita straszliwie i przeznaczona faktycznie na zagładę w okresie barbarzyńskiej okupacji hitlerowskiej. Ale polska klasa robotnicza, zdobywszy władzę i umacniając nasze państwo demokracji ludowej — powiedziała twardo i ostatecznie: nie chcemy być więcej bici i mamy wszystkie warunki po temu, aby raz na zawsze zlikwidować zacofanie i słabość naszej gospodarki, pozostawione nam przez kapitalistów własnych i obcych. Mamy w Polsce władzę ludową, która czyni wszystko, aby dźwignęła się wzwyż kultura i świadomość polityczna polskich mas pracujących. Musimy więc jak najszybciej zlikwidować ponure przeżytki kapitalizmu zarówno w ekonomice, jak i w psychice zacofanej części ludności. Musimy zabezpieczyć w tym celu wykonanie całości naszego Planu Sześcioletniego w tempie dotychczasowym. Nie wolno nam również dopuszczać do tego, aby niektóre ważne dziedziny naszej gospodarki pozostawały w tyle za ogólnym tempem rozwoju. A takie zjawisko, niestety, ma u nas miejsce.

Wstąpiliśmy w nowy etap realizowania zadań trzeciego roku naszego wielkiego Planu Sześcioletniego. W przemówieniu noworocznym podkreśliłem, że wyniki tego trzeciego roku naszej gospodarki planowej będą decydujące dla całości Planu Sześcioletniego. Ogólna analiza stanu naszej gospodarki narodowej świadczy o tym, że tak jest istotnie, że pomyślne wykonanie nakreślonych przez kierownictwo partii zadań trzeciego roku planu zadecyduje o zwycięstwie całości, że wszelkie niedociągnięcia czy załamania na tym etapie planu musiałyby się poważnie odbić na wynikach następnych lat. Jest to więc etap szczególnie ważny, szczególnie odpowiedzialny.

Dlaczego?

Dlatego po pierwsze, że na tym właśnie etapie będziemy musieli pokonać największe trudności.

Może się nasunąć pytanie, dlaczego realizacja zadań trzeciego roku ma napotykać większe trudności niż realizacja wykonanych już — i to z nadwyżką — zadań pierwszych dwóch lat naszego budownictwa i naszej walki o uprzemysłowienie kraju? Istotnie, nie wszyscy towarzysze zdają sobie jasno sprawę, jakiego charakteru trudności muszą być przez nas przewyżczone dla zabezpieczenia dalszej pomyślanej realizacji Planu Sześcioletniego, a więc dla naszego zwycięskiego marszu naprzód do socjalizmu.

Ujmując to zagadnienie jak najkrócej, należy wyjaśnić sobie dwie najważniejsze sprawy.

Pierwsza z nich ma swoje źródło w sytuacji międzynarodowej. Mówiliśmy o niej dość obszernie na VI Plenum KC, mówimy o niej niemal codziennie w naszej prasie — jest to sprawa koniecznego i nieustannego wzmacniania naszej walki o pokój, a także wzmacniania równocześnie stanu obronności naszego kraju. Zabezpieczenie pokoju jest sprawą, która nurtuje dziś olbrzymią większość ludzi na całym świecie. Każdy z nas pamięta słowa Wielkiego Chorążego Pokoju, towarzysza Stalina:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”.

Słowa te zrozumiały polskie masy pracujące, ujęły one zdecydowanie w swe ręce sprawę zachowania pokoju, gotowe są bronić tej sprawy konsekwentnie i do końca wraz z całym obozem pokoju i postępu, a dają temu wyraz w swej codziennej ofiarnej pracy nad umacnianiem sił swego kraju, nad umacnianiem obronności Polski, nad zabezpieczeniem jej niepodległości przed wszelkimi zakusami podżegaczy wojennych i organizatorów nowego hitlerowskiego Wehrmachtu. Oczywiście, każdy z nas zdaje sobie sprawę, z tego, że wobec rosnącej agresywnej działalności imperialistycznych podżegaczy wojennych, wobec rozpętanej przez Stany Zjednoczone hysterii wojennej i szaleństwa zbrojeń nie wolno nam zająć postawy gnuśnej bierności i bez troski. Konieczność zabezpieczenia i wzmocnienia obronności kraju wymaga — z natury rzeczy — poważnego wysiłku, wymaga ofiar. Jednakże wszelkie trudności na tym odcinku nie zdołają w żadnym wypadku naruszyć naszych zadań w dziedzinie realizacji ogólnonarodowych planów gospodarczych. Na tym polega olbrzymia siła

naszego ustroju i jego przewaga nad ustrojem kapitalistycznym, który wikła się coraz bardziej we własnych sprzecznościach.

Drugą sprawą jest problem wzrostu naszej produkcji rolnej.

Rolnictwo jest dziś niewątpliwie zacofaną dziedziną naszej gospodarki narodowej. W roku ubiegłym rolnictwo było właśnie tym działem gospodarki, który w poważnym stopniu nie wykonał nakreślonych rozmiarów produkcji, ciągnąc w dół ogólne wyniki wykonania planu. Jeżeli mimo to ogólne wykonanie planu roku ubiegłego osiągnęło poziom 100,8% to jest to rezultat znacznie wyższych niż zaplanowane wskaźników w ważniejszych działach przemysłu. Ale pokrywanie niedociągnięć produkcji rolnej pomyslnymi osiągnięciami w produkcji przemysłowej nie może być uznane za dopuszczalne i w żadnym razie nie powinno budzić w nas beztroskiego samouspokojenia. Rosnąca dysproporcja między wysokim tempem wzrostu produkcji przemysłowej a niedostatecznymi, nadmiernie niskimi wynikami produkcji rolnej jest wysoce niebezpiecznym zjawiskiem gospodarczym, mogącym naruszyć dalszy rozwój gospodarki narodowej w jej całości.

Przypomnijmy, co mówił w listopadzie 1928 r. towarzysz Stalin o nadmiernym zacofaniu rolnictwa w stosunku do przemysłu:

„Gdy mówiąc o zacofaniu naszego rolnictwa w stosunku do przemysłu uskarżają się na tę okoliczność, jest to oczywiście niepoważne. Rolnictwo zawsze pozostawało i będzie pozostawać w tyle za przemysłem. Twierdzenie to jest szczególnie słuszne w naszych warunkach, gdzie przemysł jest maksymalnie skoncentrowany, rolnictwo zaś maksymalnie rozproszone. Zrozumiałe jest, że zjednoczony przemysł będzie rozwijać się szybciej niż rozproszone rolnictwo. Z tego między innymi wypływa też przodująca rola przemysłu w stosunku do rolnictwa. Dlatego też normalne pozostawanie rolnictwa w tyle za przemysłem nie daje jeszcze podstaw, by stawiać problem zboża.

Problem rolnictwa, a w szczególności gospodarki zbożowej pojawia się na scenie dopiero wtedy, gdy normalne nienadążanie rolnictwa za przemysłem przekształca się w nadmierne pozostawanie w tyle tempa jego rozwoju. Cecha charakterystyczna obecnego stanu gospodarki narodowej polega na tym, że stoimy w obliczu nadmiernego pozostawania w tyle tempa rozwoju gospodarki zbożowej za tempem rozwoju przemysłu przy olbrzymim wzroście popytu na zboże towarowe ze strony rosnących miast i ośrodków przemysłowych. Zadanie

polega tu nie na tym, by zniżyć tempo rozwoju przemysłu do poziomu rozwoju gospodarki zbożowej (to zawikłałoby wszystko i spowodowałoby cofnięcie się rozwoju), lecz na tym, by podciągnąć rozwój gospodarki zbożowej do tempa rozwoju przemysłu i podnieść tempo rozwoju gospodarki zbożowej do poziomu zapewniającego szybkie posuwanie się naprzód całej gospodarki narodowej, zarówno przemysłu, jak rolnictwa.

Albo rozwiążemy to zadanie, a tym samym rozwiązany będzie problem zbożowy, albo go nie rozwiążemy, a wtedy nieuniknione jest zerwanie między socjalistycznym miastem a drobnochłopską wsią”².

Oto jak wygląda sprawa niebezpieczeństwa rosnącej nadmiernie i u nas rozpiętości między tempem wzrostu produkcji przemysłowej a tempem wzrostu produkcji rolnej w świetle teorii i doświadczenia ZSRR. A więc nie wolno nam w żadnym razie dopuścić do dalszego pogłębiania się tej rozpiętości. Na odwrót — musimy uczynić wszystko, na co nas stać, aby podciągnąć jak najszybciej na wyższy poziom pozostającą dziś nadmiernie w tyle produkcję rolnictwa.

Niska produkcja rolnictwa nie da się wytłumaczyć wyłącznie warunkami i trudnościami obiektywnymi. Oczywiście, warunki i trudności obiektywne występują faktycznie w obecnej strukturze naszego rolnictwa, stanowią istotną w wielu wypadkach przeszkodę, która utrudnia rozwój produkcji rolnej. Ale wszyscy ci towarzysze, którzy mówiąc o produkcji rolnej, o wydajności rolnictwa, o zadaniach w tej dziedzinie, próbują operować tylko argumentami o warunkach i trudnościach „obiektywnych”, popełniają niedopuszczalny błąd, typowy błąd oportunistyczny, starając się ukryć własne zaniedbania i nieróbstwo na tym odcinku zadań.

Złe warunki atmosferyczne minionego lata i jesieni, posucha, której wynikiem był szczególnie niski urodzaj ziemniaków i okopowych, a częściowo również spóźniony w dużej części kraju siew ozimin były zjawiskami nieprzewidzianymi i niezależnymi od naszej woli. Struktura naszej gospodarki rolnej, jej rozdrobnienie na trzy z górą miliony drobnych gospodarstw chłopskich, które stosują na ogół zacofane metody uprawy swych gruntów, wpływa, oczywiście, ogromnie na niską wydajność plonów w rolnictwie, jest główną, podstawową przyczyną słabego i niskiego tempa rozwoju całego rolnictwa. Ale byłoby błędem składać wyłącznie winę na przyczynach „obiektywnych”. Trudno się tymi przyczynami zaśłaniać, gdy chodzi o niewykonanie planów w Państwowych Gospodarstwach Rolnych czy kiedy jest mowa o niedostatecznej pracy Państwowych Ośrodków

Maszynowych i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych, kiedy chodzi o poważne niedociągnięcia w produkcji traktorów czy innych maszyn rolniczych, o złą jakość sprzętu produkowanego dla potrzeb rolnictwa. Trudno mówić o przyczynach obiektywnych, jeśli chodzi o wciąż niewspółmierną do potrzeb pracę rolniczych instytutów naukowo-badawczych, a już w żadnym razie nie można powoływać się na przyczyny obiektywne w poważnych zaniedbaniach w naszej pracy politycznej, wychowawczej i organizacyjnej na terenie wsi. Nie są wolne od tych zaniedbań ani komitety partyjne, ani rady narodowe, ani działające na terenie wsi organizacje społeczne.

A jeżeli tak jest, to trzeba mówić nie o trudnościach obiektywnych, lecz o zaniedbaniach i o konieczności ostrej walki z tymi zaniedbaniami. Trzeba mówić nie tyle o trudnościach, ile o politycznych błędach, które poszczególne ogniwa partii popełniały i popełniają na tym odcinku. Trzeba mówić o tym, że wiele ogniw partyjnych, państwowych i gospodarczych nie potrafiło w swym praktycznym stosunku do problemów rolnictwa i w swej pracy na terenie wsi w pełni realizować wytycznych partii, a często nie umiało należycie zrozumieć wskazań nauki Lenina i Stalina w tej dziedzinie.

Towarzysz Stalin uczył:

„...Zagadnienie zbudowania socjalistycznej gospodarki obejmuje całą gospodarkę narodową, tj. i przemysł, i rolnictwo. Problem zbudowania socjalizmu oznacza problem organizacji gospodarki narodowej jako całości, problem właściwego powiązania przemysłu i gospodarki rolnej... Społeczeństwo socjalistyczne jest produkcyjno-konsumpcyjnym zrzeszeniem pracowników przemysłu i rolnictwa. Jeżeli w tym zrzeszeniu przemysł nie jest powiązany z rolnictwem, które daje surowiec i żywność i pochłania wyroby przemysłu, jeśli przemysł i rolnictwo nie stanowią w ten sposób jednolitej całości narодно-gospodarczej — to żaden socjalizm z tego nie wyniknie”³.

Nasze organy partyjne, państwowe i gospodarcze rozumieją na ogół wielką wagę i konieczność przyśpieszonego tempa uprzemysłowienia kraju, konieczność szybkiego wzrostu wydajności pracy w przemyśle drogą rozwijania współzawodnictwa pracy, mobilizacji rezerw, akcji oszczędnościowej, obniżania kosztów własnych produkcji, coraz szerszego stosowania mechanizacji pracy, wprowadzania nowej techniki, racjonalizacji, wynalazczości itd. Potrafią one mobilizować do tej decydującej dla budownictwa socjalistycznego sprawy potężny wysiłek i współdziałanie mas pracujących i powinny to robić coraz

sprawniej, z coraz większym rozmachem i uporem. Równocześnie jednak nie wolno im zapominać o konieczności równie wszechstronnej mobilizacji wysiłków w celu przyśpieszenia tempa wzrostu produkcji rolnej.

„...Nie podobna rozwijać przemysłu — mówi towarzysz Stalin — jeśli w kraju nie ma surowców, jeśli nie ma żywności dla robotników i jeśli nie ma jako tako rozwiniętego rolnictwa... Rolnictwo samo nie może posuwać się naprzód, jeśli nie dostarczymy mu w porę maszyn rolniczych, traktorów, wyrobów przemysłowych itd”⁴.

Czy odpowiada tym wytycznym nasza codzienna praktyczna praca na odcinku rolnictwa? W drugiej połowie roku ubiegłego mieliśmy do czynienia w szerokim zasięgu z groźnym zjawiskiem niepomysłnych dla rolnictwa warunków atmosferycznych. Wymagało to wzmożonej pracy, aby maksymalnie złagodzić skutki tego zjawiska. Tymczasem np. mimo słabego urodzaju ziemniaków i w związku z tym zmniejszenia się bazy paszowej, sporo ziemniaków pozostało na polu po wykopkach, zwłaszcza w PGR-ach. Weźmy inny przykład: mimo długotrwałej jesieni, ciągnącej się niemal do połowy stycznia, zaorywanie odłogów, orki zimowe, podorywki, mające ważne znaczenie dla przyszłych zbiorów, nie zostały wykonane w całości. Trzeba stwierdzić, że w roku 1951 terenowe organizacje partyjne, państwowe i gospodarcze pozostawiały częstokroć odcinek produkcji rolnej i hodowlanej niemal żywiołowemu biegowi, nie umiały połączyć zadań związanych ze skupem zbóż, wykonywaniem przez wieś obowiązków względem państwa, kontraktacją trzody itp. z troską o poziom produkcji rolnej, o środki zabezpieczające jej wzrost. Najbardziej jaskrawym przejawem szkodliwej demobilizacji terenowych organizacji partyjnych było zaniedbanie wysiłków propagandowych i organizacyjnych na odcinku walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

Nie można, towarzysze, myśleć poważnie o budownictwie socjalizmu, jeśli go się nie będzie budowało zarówno w mieście, jak i na wsi. Nie można budować socjalizmu na wsi, jeśli się zaniedbuje pracę i wysiłki w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie drobnotowarowym. W jakiż inny sposób można przejść od zacofanych metod uprawy w gospodarstwie chłopskim do wielkiej wysoko wydajnej gospodarki zmechanizowanej, opartej na najnowszych zdobyczach nauki i techniki? Jest tylko jedyny sposób — rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Oczywiście, nie może być mowy o tym, aby spółdzielczość produkcyjną wprowadzać metodami administracyjnymi, wbrew woli mas chłopskich, bez ich czynnego współudziału i poparcia dla tego ruchu. Próbowali to uczynić niektórzy bezmyślni działacze, którzy nie rozumieli tej prostej prawdy, że żaden ruch społeczny nie opierający się na czynnym współudziale mas nie może dać pomyślnego wyniku, przeciwnie, wyrządza poważną szkodę. Partia przeciwstawiła się zdecydowanie tego rodzaju próbom. Ale partia nie będzie tolerowała nawrotów do oportunistycznej bierności na froncie walki o przebudowę gospodarstw chłopskich w zespołowe i zmechanizowane, o wysokiej wydajności plonów gospodarstwa rolne, które zaopatrują przemysł w surowce, a ludność miast w żywność. A to znaczy, że organizacje partyjne, że cały nasz aktyw winien nieustannie wyjaśniać i pokazywać na przykładach masom chłopskim korzyści gospodarki zespołowej — zarówno dla samych chłopów, jak i dla całego narodu.

W znanym artykule „Zawrót głowy od sukcesów” towarzysz Stalin pisał:

„Nie można krzewić kołchozów przemocą. Byłoby to głupie i reakcyjne. Ruch kołchozowy powinien opierać się na czynnym poparciu podstawowych mas chłopstwa”⁵.

Ale równocześnie w tymże artykule towarzysz Stalin uczył:

„Sztuka kierowania — to sprawa poważna. Nie wolno pozostawać w tyle za ruchem, gdyż pozostać w tyle — znaczy to oderwać się od mas. Ale nie wolno również wybiegać naprzód, gdyż wybiec naprzód — znaczy to utracić masy i izolować siebie. Kto chce kierować ruchem i jednocześnie zachować więź z wielomilionowymi masami, ten powinien walczyć na dwa fronty — zarówno przeciw tym, którzy pozostają w tyle, jak i przeciw tym, którzy wybiegają naprzód...”⁶.

Walczyć na dwa fronty — to znaczy walczyć z wypaczeniami, z biurokratyczno-administracyjnymi metodami wprowadzania spółdzielni produkcyjnych, a zarazem walczyć z oportunistycznym nieróbstwem i oczekiwaniem na żywiołowość rozwoju.

Nie potrafimy przewyciężyć trudności, które się wyłaniają w naszym budownictwie planowym, jeżeli nie przyswoimy sobie głęboko wytycznych nauki towarzysza Stalina o konieczności ściślejszego sprzęgnięcia naszej gospodarki

rolnej z przemysłem socjalistycznym, o konieczności likwidacji również na wsi wyzysku. Jedyną drogą do tego celu jest rozwój spółdzielczości produkcyjnej poprzez coraz szersze zaopatrzenie rolnictwa w nowoczesne maszyny i traktory, w nawozy sztuczne i nasiona, poprzez coraz głębszą troskę wszystkich czynników politycznych, państwowych i gospodarczych o zapewnienie chłopstwu pracującemu wszechstronnej pomocy w rozwoju gospodarki zespołowej, poprzez wzrost aktywności partii i całej klasy robotniczej na tym odcinku. Jest to jedno z najważniejszych, czołowych zadań, które stoją przed nami w roku bieżącym.

*

Obecny rok będzie rokiem uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Projekt Konstytucji stał się obecnie przedmiotem dyskusji ogólnonarodowej. Zadaniem całego aktywu naszej partii jest pokierowanie przebiegiem tej dyskusji w taki sposób, aby dopomogła ona do podniesienia świadomości mas pracujących, aby ułatwiła im pełne zrozumienie olbrzymich i przełomowych osiągnięć społecznych, politycznych, gospodarczych i kulturalnych, którym daje wyraz projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest dokumentem o wielkim i doniosłym znaczeniu politycznym dla całego narodu. Biuro Polityczne KC stwierdziło w swej uchwale, że projekt ten całkowicie odpowiada wytycznym naszej partii.

Istotnie — cóż zawiera w swej treści projekt Konstytucji?

Jest on przede wszystkim dokumentem zawierającym w krótkich, zwartych sformułowaniach ogólny bilans osiągnięć władzy ludowej w Polsce, tych osiągnięć i zdobyczy ludu, które podniesione zostają odtąd do godności powszechnie obowiązujących w Polsce Ludowej praw zasadniczych.

Projekt Konstytucji nawiązuje we wstępie do najszczytniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, których spadkobiercą są stojące dziś u władzy masy pracujące miast i wsi. Mamy w tym wstępie zawarty ogólny bilans walk klasowych i wyzwoleńczych ludu pracującego, w których wyniku oraz dzięki zwycięstwu nad faszysmem wyzwoleńczej Armii Radzieckiej lud pracujący pod przewodnictwem klasy robotniczej zdobył władzę i powołał do życia Polskę Ludową —

państwo demokracji ludowej. Artykuł 3 projektu Konstytucji określa w sposób jasny i przejrzysty rolę i zadania państwa demokracji ludowej w Polsce, jego funkcje. Są to funkcje analogiczne do tych, które spełniało w ZSRR państwo dyktatury proletariatu w pierwszej fazie swego rozwoju aż do likwidacji klas antagonistycznych.

Ustrój społeczno-gospodarczy, którego podstawy prawne formułują artykuły drugiego rozdziału projektu Konstytucji, jest ustrojem przejściowym od kapitalizmu do pełnego zwycięstwa socjalizmu. Sprzyjając przyśpieszeniu rozwoju uspołecznionych działów gospodarki narodowej, Konstytucja zapewni opiekę państwa nad gospodarstwami indywidualnymi chłopów pracujących i udzieli im pomocy i ochrony przed wyzyskiem kapitalistycznym, troszcząc się również o podniesienie ich produkcji. Szczególnego jednak poparcia i pomocy udziela państwo spółdzielniom produkcyjnym — jako formom gospodarki zespołowej. Artykuł 12 mówi o ochronie przez państwo indywidualnej własności środków produkcji chłopów, rzemieślników i chałupników. O kierunku, w jakim rozwijać się będzie obecny ustrój społeczno-gospodarczy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, mówi artykuł 14 projektu Konstytucji, określający rolę pracy, która jest „prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela”. Wskazuje on też, że właśnie przez pracę lud pracujący „przyśpiesza całkowite urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego”.

Naczelne organy władzy i administracji państwowej według projektu Konstytucji rozwijają się w kierunku dalszej jeszcze demokratyzacji niż w strukturze obecnej. Projekt Konstytucji znosi dotychczasowy urząd prezydenta z jego niezwykle szerokimi samodzielnymi kompetencjami i powierza wszystkie te kompetencje Radzie Państwa jako organowi działającemu kolektywnie. Rząd w całości i każdy z ministrów jest wybierany przez Sejm lub w jego zastępstwie przez Radę Państwa, nie zaś mianowany przez prezydenta, jak dotychczas. Organami władzy państwowej w terenie są rady narodowe wybierane przez ludność na okres trzech lat. Sędziowie i ławnicy ludowi są również wybierani, a nie mianowani, jak dotychczas.

Podstawowe prawa i obowiązki obywateli ujęte są w formie najbardziej demokratycznej, możliwej do urzeczywistnienia tylko w warunkach władzy ludowej. Jest to Wielka Karta zdobyczy ludu pracującego, jest to utrwalenie jego całkowitego zwycięstwa w wyniku długoletniej walki o wolność i prawa obywatelskie. Wszechstronne spopularyzowanie tych zdobyczy winno znaleźć pełny swój wyraz w dyskusji ogólnonarodowej nad projektem Konstytucji.

Wśród praw tych należy podkreślić zasadę zawartą już w pierwszym rozdziale projektu, mianowicie w artykule 5, ze względu na jej szczególne znaczenie polityczne:

„Wszystkie organy władzy i administracji państwowej opierają się w swej działalności na świadomym, czynnym współdziałaniu najszerzych mas ludowych i obowiązane są: 1) zdawać narodowi sprawę ze swej działalności, 2) uważnie rozpatrywać i uwzględniać słuszne wnioski, zażalenia i życzenia obywateli w myśl obowiązujących ustaw, 3) wyjaśniać masom pracującym zasadnicze cele i wytyczne polityki władzy ludowej w poszczególnych dziedzinach działalności państwowej, gospodarczej i kulturalnej”.

Jest to podstawowe prawo mas ludowych — prawo współdziałania w rządzeniu państwem. Jest to równocześnie podstawowa zasada leninizmu o ścisłym związku między awangardą i masami, o obowiązku awangardy podnoszenia świadomości mas, a zarazem uczenia się od mas. Zasada ta znalazła swój wyraz w nakazie łączności organów władzy państwowej z masami ludowymi, co jest w praktyce równoznaczne z łącznością między awangardą i masami pracującymi w procesie rozwijania się ich świadomości i aktywności politycznej.

Konstytucja jest wielkim aktem w życiu naszego państwa, jest ustawą zasadniczą, regulującą jego formy ustrojowe. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — państwa, w którym władzę sprawuje lud pracujący, winna stać się w świadomości ludu aktem rewolucyjnym, utrwalającym zdobycze mas ludowych, ich wolność i wyzwolenie, ich władzę, winna stać się ich prawem najwyższym i regulatorem Współżycia społecznego. Jest ona doniosłym aktem historycznym, który jeszcze bardziej wzmoże i rozwinie twórczą aktywność mas oraz stanie się sztandarem i orężem w dalszej ich walce o pokój i Plan Sześcioletni, w walce o zwycięstwo socjalizmu. Uchwała Komisji Konstytucyjnej mówi o wielkim znaczeniu Konstytucji „dla dalszego umocnienia i rozwoju osiągnięć narodu polskiego, budującego socjalizm — dla dalszego zespolenia naszego narodu — dla utrwalenia niepodległości i suwerenności naszego państwa ludowego i zwiększenia jego wkładu w dzieło utrwalenia pokoju na całym świecie”.

Zadaniem naszym, zadaniem całego aktywu w toku dyskusji ogólnonarodowej jest uświadomić masom partyjnym, a za ich pośrednictwem najszerzym masom bezpartyjnym, całemu ludowi pracującemu, znaczenie Konstytucji.

„Nowe Drogi”

nr 1—2 (31/2) styczeń —luty 1952 r.

Przypisy:

¹ J. W. Stalin, Dzieła, t. 13, Warszawa 1951 r., str. 52—53.

² J. W. Stalin, Dzieła, t. 11, Warszawa 1951 r., str. 266—267.

³ J. W. Stalin, Dzieła, t. 7, Warszawa 1951 r., str. 201—202.

⁴ J. W. Stalin, Dzieła, t. 8, Warszawa 1951 r., str. 127—128.

⁵ J. W. Stalin, Dzieła, t. 12, "Warszawa 1951 r., str. 198.

⁶ Tamże, str. 204.